Terminator 2: Dzień sądu

2022-03-11



Czyli: Chronić, aż do wyłączenia.

Syn Sarahy (Linda Hamilton), John (Edward Furlong) dorasta, wszedł w wiek nastoletni i jak to się u nastolatków zdarza, jest problematyczny. Nie przypomina odpowiedzialnego, przyszłego dowódcy ruchu oporu w wojnie z maszynami. Na jego buntownicze zachowanie duży wpływ ma nieobecność matki. Po „rewelacjach", jakie oznajmiła po spotkaniu z T800, nie było innej rady jak wpakować ją do zakładu dla obłąkanych. Pomimo przebywania w niespecjalnie miłej placówce, Sarah pracuje nad sobą, stara się utrzymać w dobrej kondycji, wie przecież, że już niedługo nadejdzie atomowa apokalipsa, a później bunt i wojna z maszynami.

Pobyt Sarah w „wariatkowie", czy zbuntowany nastolatek, to jeszcze nie są poważne problemy, te dopiero mają nadejść. Pewnej nocy, na przedmieściach, w wyładowaniach elektrycznych pojawia się dawno niewidziany znajomy – T800 (Arnold Schwarzenegger). W zwyczajowy sposób „prosi" bywalców pobliskiego baru o ubrania. Lepiej mu się nie sprzeciwiać. Kiedy tylko zyskuje odzienie, wyrusza na poszukiwania Johna.

Z mniejszymi lub większymi problemami udaje mu się nastolatka odnaleźć. Jednak nie zabija go, to nie jest celem jego misji, T800 ma za zadanie… chronić go! Z przyszłości przybywa bowiem udoskonalony, inny terminator. T1000 (Robert Patrick) zbudowany jest na bazie ciekłego metalu, dokładnie mimetycznego stopu wieloskładnikowego, potrafi przyjmować dowolny kształt, zamieniać się w każdą osobę. Jest dużo groźniejszy niż poprzedni przeciwnik Sarah.

T1000 znajduje Johna niemal w tym samym momencie co T800. Po zaciętej ucieczce John stawia warunek, jeżeli ma robić to, co mówi T800, muszą uwolnić jego mamę z psychiatryka. Terminator zgadza się, nie ma innego wyjścia, został zaprogramowany na bezwzględne posłuszeństwo Johnemu.

Co prawda Sarah nie czeka bezczynnie na wyzwolicieli, tylko bierze sprawy w swoje ręce i ponawia próbę ucieczki, ale pomoc to zawsze pomoc.

Trójka bohaterów będzie musiała powstrzymać T1000, a przy okazji dobrze by było, aby nie dopuścić do powstania Skynetu. Sarah jest jednak sceptyczna co do obecności T800.

Po sukcesie „**Terminatora**” powstanie kolejnej części było przesądzone. W filmie „**Terminator 2: Dzień sądu**” twórcy postanowili lekko pokombinować i użyć T800 jako obrońcy. Pomysł świetny, szczególnie reakcja Sarah.

W filmie pojawiły się też sceny humorystyczne i widać, że Arnold Schwarzenegger jako ich obiekt dobrze się bawił. Jego próby uśmiechnięcia się, sprowadzają uśmiech na twarzy widza. Niby taka bezduszna maszyna, ale próbuje przynajmniej coś zrobić z twarzą.

Antagonista, T1000 to brawurowa rola Roberta Patricka. Ma on jeszcze mniej emocji niż T800 z poprzedniego „**Terminatora**”. Aż dziw, jak się mu to udało. Naprawdę znakomicie zagrał.

Pomimo upływu wielu lat, od premiery efekty nadal trzymają poziom, są lepsze niż w poprzedniej części. Animacje i przemiany T1000 nadal robią wrażenie.

„**Terminator 2: Dzień sądu**” nadal dobrze się ogląda, dostarcza rozrywki, ma też kilka scen, które przeszły już do historii kina. Dla mnie jest to „hasta la vista baby” i scena z kwiatami – upamiętniona w teledysku Guns N' Roses „You could be mine”. To jest jeden z tych filmów, który chyba się nie zestarzeje.

Tytuł polski: **Terminator 2: Dzień sądu**
Tytuł oryginalny: **Terminator 2: Judgment Day**
Reżyseria James Cameron

Arnold Schwarzenegger jako Terminator
Linda Hamilton jako Sarah Connor
Edward Furlong jako John Connor
Robert Patrick jako T1000

Artur Wyszyński